

Łódź

CENA NUMERU

25 gr.Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł.
Pozna Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXIV r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWOJ

Sroda, 16-go lipca**№ 194****LUNA**

Dziś premiera.

Wznowienie jednego z najpiękniej-
szych arcydzieł filmowych p. t.**DZIEWCZE Z KARUZELI**Wielki dramat erotyczny ilustrujący tragedję starograj-
szy dziewczęcej, brutalność i bezwzględność życia, miłość
głęboką, do poświęceń zdolną

W rolach głównych: Prześlizna i znakomita para kochanków MARY PHILBIN i NORMAN KERRY

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfon pod dyrekcją LEONA KANTORA

Początek seansów o g. 4-ej pp, w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny miejsca najniższe od 10 gr. w sob. i niedz. g. 12-ej do 3-ej po 50 gr i 1—2

Jeszcze skóra na niedźwiedziu...

—:0:—

KANDYDACI NA NASTĘPCÓW MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Największe szanse ma gen. Rydz-Smigły

KRAKÓW 15.7. „Głos Narodu“ pisze:

Coraz częściej wymieniane są nazwiska ludzi, którzy przygotowują się do odegrania wielkiej roli w Polsce na wypadek, gdyby min. Piłsudski nie chciał lub nie mógł zajmować się polityką. Ostatnio np. „Polonja“ podaje, że człowiekiem uważającym się za „następcę“ Piłsudskiego jest gen. Rydz-Smigły „Związkiem Czynu Żołnierskiego“ kierują gen. Jur-Grzechowski i Dąb Biernacki. Na czele „Orła Białego“ stoi p. Wacław Sierożewski.

Nazwisko gen. Rydza-Smigłego wymienia się istotnie coraz częściej. Jest to jeden z tych którzy dzięki wojnie zrobili błyskawiczną karierę. Szybko awansował w Legionach, lecz na szerszą widownię wystąpił dopiero wtedy, gdy po uwieszeniu Piłsudskiego w Magdeburgu stanął na czele POW.

W wojnie polsko-bolszewickiej gen. Rydz-Smigły brał często udział w akcjach, które go mogły okryć wielką sławą. Przypadek to czy umyślnie ułatwianie drogi do chwały? Trudno osądzić. W każdym razie gen. Rydz-Smigły był tym, który w styczniu 1920 r. zdobył Dynaburg i na czele pułków polskich wspierał Lotyszów daleko na północy, w dawnych Inflantach. W maju 1920 roku wkroczył gen. Rydz-Smigły do Kijowa, a w sierpniu stał na czele armji, która z nad Wieprza uderzyła na Brześć i Białystok odnosząc najefektowniej-
sze choć nie najtrudniejsze zwycięstwo.

Maj 1926 r. zastał gen. Rydza-Smigłego w Wainie na stanowisku inspektora armji. Do niego przyjechał na kilka dni przed rokowaniem Piłsudski z Sulejówką, by wspólnie omówić wykonanie zamachu. Gdy zaś zebrało się Zgromadzenie Narodowe i Piłsudski nie przyjął godności prezydenta Rzplitej, wówczas skonsternowana lewica myślała o gen. Rydzu-Smigłym. Klub „Wyzwolenia“, w którym było jeszcze wtedy paru oficerów piłsud-
zyków, chciał postawić kandydaturę gen. Rydza-Smigłego na Prezydenta Rzplitej. Nie szło do tego z powodu wysunięcia przez Pił-
sudskiego kandydatury prof. Mościckiego.

W ostatnich paru latach gen. Rydz-Smigły trzymał się trochę na uboczu, jakby stał w rezerwie. Brał udział w zjeździe legionistów w Wilnie w 1928 r., kiedy wypowiedział znamienne słowa, że „marsz Legionów jeszcze nie jest skończony“. Był w Warszawie w listopadzie ub. roku, w dniach wielkich rocznic i. konfliktów. Mniej znany społeczeństwu jest bardzo wielką figurą wśród „swoich“. Już w r. 1928 wybitniejsi działacze Związku Strzeleckiego mówili w cztery czy, że „po Piłsudskim komendę obejmie Rydz-Smigły“.

Głośniejszym od gen. Rydza-Smigłego i dłużej z nim współpracującym jest np. p. Sławek. Ale gen. Rydz-Smigły jest najślawniej-
szym wśród „piłsudczyków“ oficerem, uchodzi za zdolnego i znajduje się w pełni władz fizycznych i umysłowych. Co do polityki, to stara się ją poznać. Opowiadają iż zaczął od kupienia sobie „Księcia“ Machiavelli'ego.

Gen. Dreszer, który w walkach majowych odegrał wielką rolę, teraz podobno nie posiada wielkich wpływów ale ambicje ma wielkie.

Jest jeszcze pułkownik Matuszewski, obecny minister, którego posunięcie się na wyższe stanowisko byłoby, jak się niektórym wydaje, mile widzianem przez sfery gospo-
darcze.

Gen. Sosnkowski jest także zwolennikiem dyktatury. W swoim czasie odmówił interwencji na rzecz usuwanych z armji generałów. Ulega wpływom p. Miedzińskiego, z którym go łączą przyjazne stosunki. Mówi się też, że od zamachu samobójczego z 1926 r. generał nie objawia dawnej energii.

Istnieje dalej grupa wojskowych, nawet „piłsudczyków“, którzy nie chcą wciągania armji do polityki a pracują jedynie nad postawieniem armji na należytych poziomach. Ci chętnie widzieliby powrót gen. Sikorskiego do armji.

Wszystko to są plany dalsze. Bliższa wy-
daje się możliwość rekonstrukcji gabinetu. Konferencja marsz. Piłsudskiego z p. Sław-
kiem w Druskienikach miała podobno przebieg bardzo burzliwy. Mówi się, że ewentualnym kandydatem na premiera mógłby być p. Raczkiewicz, który jako wojewoda wileński jest dobrze znany min. Piłsudskiemu, jego bratu i innym krewnym.

Te i inne plany obmyślają różni ludzie. Jedni mają dobre chęci, inni myślą głównie o utrzymaniu się przy władzy. W każdym razie plany te są robione bez pewnego czynnika, który będzie miał także coś do powiedzenia. Tym jest: 30 milionów obywateli.

Antyfaszystowski lot nad Medjolanem

Nie obciąża władz francuskich

PARYŻ 15.7. Dochodzenie w sprawie propagandowego lotu pilota Bassanelli'ego nad Medjolanem i rozrzucania ulotek antyfaszystowskich, wykazały iż władze francuskie nie ponoszą w tym wypadku żadnej winy.

Bassanelli wyleciał z Paryża na raid gwiazdzysty do Clermont Ferrand, a stamtąd postanowił dokonać lotu okrężnego nad Szwajcarią. W Bellinzonie wysadził na ląd swego towarzysza i nauczyciela Brabanta pod pozorem, że aparat nie zdoła obu unieść nad

Alpami.

Pozbywszy się Brabanta Bassanelli zabrał z Osogna ładunek ulotek antyfaszystowskich i poleciał nad Medjolan, rozrzucił je. W drodze powrotnej wskutek mgły uległ katastrofie na St. Gaudens.

Aresztowany przez władze szwajcarskie Bassanelli stawiony będzie po wydrożeniu przed sąd wojskowy za przelot nad zakazanym terytorjum fortyfikacji szwajcarskich.

Tron egipski chwieje się

Egipcjanie dążą do zmiany całego systemu państwowego

LONDYN, 15.7. Donoszą z Kairu, że sytuacja polityczna w Egipcie z dniem każdym ulega coraz silniejszemu naprężeniu.

Stronnictwo nacjonalistyczne Wafd, które rozporządza w parlamencie liczbą czterech piątych mandatów, rozwija w kraju energiczną robotę agitacyjną i organizacyjną.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zamknięcie parlamentu, dokonane przez króla Fuada, nie tylko że nie zamknie ust opozycji, ale przeciwnie fatalnie odbije się na królu. Hasła detronizacji króla Fuada rozbrzmiewają coraz głośniej. Dwie przytem wysuwane są możliwości: albo proklamowanie królem 10 letniego królewicza z radą regencyjną, złożoną z członków stronnictwa Wafd, albo też ogłoszenie Egiptu za republikę, przy czem pierwszym prezydentem miałby zostać Nahaas Pasza, przywódca stronnictwa Wafd.

Sytuacja stała się tak ciężką, że rząd Sidki Paszy ustąpił. Choć znalazł zaraz on miejsce w tym samym prawie składzie, to jednak ze zmianami na stanowisku ministra spraw zagranicznych i sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości, który przedłożył królowi akt zamknięcia parlamentu do podpisu,

był szczególnie nienawidzony przez szerokie koła. Jednakże usunięcie go, przy pozostawieniu u rządu pozostających ministrów, w dzisiejszym naprężeniu nie ułatwia już sprawy. Na wszystkich wiecach domagają się usunięcia całego systemu.

Wśród opozycji istnieją projekty odbycia sesji parlamentarnej, odroczonej przez króla w jednym z miast prowincjonalnych.

Ruch opozycyjny przenika z każdym dniem silniej do armji. Podobno znaczna część korpusu oficerskiego okazuje przychylną stronictwu nacjonalistycznemu, co umożliwiłoby usunięcie króla Fuada, drogą za machu stanu.

Rząd angielski, sprzyjający Fuadowi, zdraża żywe zaniepokojenie sytuacją w Egipcie. Słynny pułkownik Lawrence, który organizował ostatnio powstanie Kurdów przeciw Turcji, dostał instrukcje, nakazujące mu niezwłoczne udanie się do Egiptu, gdzie gra idzie o stawkę znacznie wyższą.

Płk. Lawrence opuścił więc Kurdystan. Wkrótce po jego wyjeździe powstanie Kurdów upadło. Podobno wczoraj miał już przybyć płk. Lawrence do Aleksandrii.

Kłopoty Mac-Donald'a

Zdecydowany jest na zgłoszenie dymisji gabinetu

LONDYN, 14.7. Przed Mac Donaldem piętrzą się znów trudności, które mogą doprowadzić do obalenia jego gabinetu.

Konserwatyści, popierani przez Lloyd George'a złożyli w izbie gmin wnioski nieufności przeciw rządowi, domagając się dopuszczenia do konferencji angielsko-hinduskiej nie tylko przedstawicieli rządu, lecz również obu opozycyjnych stronnictw politycznych.

Z drugiej strony rząd Mac Donald'a ob staje przy swym zdaniu, iż tylko on bierze na siebie odpowiedzialność za wynik rokowań z przedstawicielami Indji.

Lloyd George w sprawie tej stoi przy boku konserwatystów. Wynik głosowania zależy od tego, ilu liberałów podzieli zdanie swego wodza.

Organ Labour Party „Daily Herald“ dowiadyduje się, że w razie niepomyślnego dla rządu wyniku głosowanie nad wnioskiem nieufności, Mac Donald zdecydowany jest zgłosić dymisję gabinetu.

Kryzys rządowy zagraża również ze strony izby lordów, która wykazuje absolutną nieufność w sprawie czasu pracy w kopalnictwie węglowym.

Wywiadowca zabił gazeciarza

Zagadkowe zajście na stacji w Wołominie

WARSZAWA 15.7. Wczoraj wieczorem o godz. 19, wywiadowca służby śledczej 26 komis. m. Warszawy, Jan Machtman na dworcu kolejowym w Wołominie — bez żadnego pokowodu wystrzelał z rewolweru w głowę zabił 21 let. Jana Łukowieckiego (Wołomin), ulicznego sprzedawcę gazet.

Zabójca usiłował zbiec, lecz służba kolejowa i oczekujący na pociąg pasażerowie zdobili go schwytać.

Zabójstwo to wywołało w mieście ogólne

oburzenie. Mieszkańcy wyszli na ulicę, udając się przed posterunek policji.

W kilka minut zebrał się tłum, domagający się wydania zabójcy. Policja, bez użycia broni, tłum rozproszyła. Chcąc uniknąć ekscesów z tłumem, aresztowanego Machtmana, pod silną eskortą przewieziono do Radzymińska. Pierwotkowe dochodzenie ustaliło, że Łukowiecki miał kiedyś ubliżyć Machtmana, ten zaś spotkawszy go na stacji — dokonał zemsty.

Pretendent do tronu Francji w Polsce

WARSZAWA, 15.7. Hrabia Paryża, odbywając podróż po Europie, bawi obecnie w Polsce w towarzystwie gen. hr. de Goudreault i min. Benoit W przejeździe do Wilna zatrzymał się w Warszawie, gdzie dn. 13 bm. był podejmowany obiadem przez pp. Eryków Kurnatowskich.

Po obiedzie odbył się raut który zgromadził szereg osób ze świata towarzyskiego.

Hrabia Paryża będzie podejmowany w Polsce przez cały szereg osobistości z towarzystwa.

Przesłpecy -- ostojami komunizmu

Amnestja dla przestępców — kandydatów do komun rolnych

RYGA, 15.7. Rada komisarzy ludowych republiki ukraińskiej uchwaliła udzielić amnestji przestępcom, którzy wyrażą gotowość przystąpienia do kolektywów rolnych.

Władze sowieckie spodziewają się w ten sposób dopływu do komun rolnych elementów oddanych komunizmowi i mogących być punktem oparcia dla zwalczania przeciwsowieckich wystąpień włościan.

„Komuniści zaznaczają, że komuny rolne powinny spełniać funkcję polityczną i być ostojami komunizmu na wsi.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

NADZWYCZ. SESJA SEJMU ŚLĄSKIEGO

Marszałek sejmu śląskiego Wolny zwołał na dziś popołudniu posiedzenie konwentu senatorów w sprawie ewentualnego zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu śląskiego.

BOJKOT ŻYDÓW W SOWIETACH

„Krasnaja Gazeta“ donosi, o ujawnionych ostatnio faktach antysemityzmu. W teatrach państwowych w Leningradzie artyści i pracownicy ogłosili bojkot pracownikom teatralnym narodowości żydowskiej, zapowiadający walkę z napływem żydów do teatrów sowieckich. Władze pociągnęły do odpowiedzialności sądowej dwie artystki opery leningradzkiej, za użycie wyrazu „żydowska komuna“.

ZIEMIA DRŻY W AMERYCE PÓLNOOCNEJ

Donoszą z Nowego Jorku, że sejsmograf uniwersytetu Fordhama zanotował między 5.46 a 5.51 wieczorem według czasu amerykańskiego niezwykle silne trzęsienie ziemi.

Również sejsmografy w Waszyngtonie, Denver i Milwaukee zaobserwowały te wstrząsy podziemne.

Przypuszczalnie ognisko trzęsienia ziemi które jest najsilniejsze, jakie się wydarzyło w Ameryce od szeregu miesięcy, leży w pobliżu wybrzeży Gwatemala.

PRZED SĄD SPRAWCĘ ŚMIERCI J. EJSMONDA.

Podobno prokuratura przy sądzie Okręgowym w Nowym Sączu prowadzi obecnie dochodzenia przeciw prof. gimn. Domaniewskiemu, mimowolnemu sprawcy tragicznej katastrofy samochodowej pod Morskiem Okiem w następstwie której stracił życie s. p. Julian Ejsmond.

W razie zebrania materiałów stwierdzających winę nieostrożnej jazdy prof. Domaniewskiego, najprawdopodobniej oskarżony go o występki przeciw bezpieczeństwu życia

CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?

Bolesna lekcja

Z rozpamiętywań nad przegranym przed 10-ciu laty plebiscytem na Warmji i Mazurach i nad fatalną decyzją w sprawie podziału Śląska cieszyńskiego trzeba wyciągnąć właściwą naukę na przyszłość.

Gdy toczyliśmy wówczas walkę o duszę i serce mało uświadomionej ludności polskiej w Prusach Wschodnich, wojska polskie, pobite przez bolszewików pod Kijowem, cofały się pośpiesznie ku Warszawie. Była to chwila niesłychanie groźna dla armji i państwa polskiego. Niemcy nie tylko maltretowały działaczy polskich na Warmji i Mazurach, ale otwarcie gotowały się do najazdu na niedawno odzyskane Pomorze i Wielkopolskę. Lloyd George, szef rządu angielskiego, propował projekt kadłubowej Polski.

Jak ten stan rzeczy oddziaływał na ludność polską w Prusach Wschodnich, która patrzyła na klęski Polski własnymi oczyma, nie trzeba się zbyt o tem rozwodzić. Dość stwierdzić, że klęski armji polskiej i przekonanie, panujące w Europie, że Polska nie zdoła się obronić przed najazdem bolszewickim i że państwo polskie znowuż zostanie zlikwidowane, musiały złamać dziesiątki tysięcy Polaków i odpędzić ich od urn plebiscytowych. To też dzisiaj już nie ulega wątpliwości, że klęska polska pod Kijowem była jednym z najważniejszych czynników, który zadecydował o przegranej na Warmji i Mazurach.

Dla fikcji odbudowania państwa ukraińskiego, która podyktowała wyprawę na Kijów, utraciliśmy kilka powiatów w Prusach Wschodnich, zamieszkałych przez rdzenną ludność polską. Dla mrzonek federacyjnych na wschodzie osłabiliśmy walczących o północne ziemie polskie, pozostawiając Niemcom wielką placówkę kolonizacyjną na wschodzie. Dla oswobodzenia Rusinów z jarzma bolszewickiego, zaniedbaliśmy walki o wyzwolenie ludności polskiej z niewoli niemieckiej.

A rezultat? I Rusinów nie oswobodziliśmy i ziem polskich nie odzyskaliśmy, a ca

łość i niepodległość państwa polskiego zawisła wówczas na włosku. Taki był rezultat planów federacyjnych, wyznawanych przez ówczesnego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

Lekcja bolesna i kosztowna. Lekcja, którą naród polski musi sobie zapamiętać na zawsze. Tem bardziej obecnie, kiedy obce agentury znowuż sugerują Polsce różne projekty federacyjne, pchając ją do nowych katastroficznych przedsięwzięć na wschodzie. Za pierwsze pomysły federacyjne zapłacili nasi bracia na Warmji i na Mazurach. Obroza nie

miecka jeszcze mocniej zacisnęła się koło ich gardła. „Demokratyczne Niemcy wyrzucają ich z siedzib, odbierają język i każą im dzieciom modlić się po niemiecku.

Baczmy, aby za nowe pomysły federacyjne na wschodzie nie zapłacili nasi bracia z Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Wszak Niemcy tylko czyhają na awantury na wschodzie, aby rzucić swą armję na zachodnie ziemie polskie.

Zapamiętajmy sobie lekcję historyczną z przed 10-ciu laty!

POTĘGA WOJSKOWA FASZYSTOWSKICH WŁOCH

Cyfry, które muszą każdy zaimponować

Mussolini nazywa wojsko „symbolem ojczyzny”.

W r. 1927 w pamiętnej dla wszystkich mowie powiedział: Włochy muszą dojść do stanu, w którym będą mogły zmobilizować i uzbroić 5.000.000 ludzi, a aeroplany nasze muszą być tak liczne, by zasłoniły swojemi skrzydłami słońce włoskie.

Nie były to czcze przechwałki. Dziś 42 milionowy naród włoski ma już owe 5 milj. wyćwieczonych ludzi, a w razie potrzeby dodać można do owej liczby jeszcze z 15 do 20 proc. swej liczby, jako rezerwy, czyli że na wypadek wojny można liczyć na 12 milionów żołnierzy włoskich pod bronią. Jest to potęga, z którą muszą się liczyć wrogowie.

Wydatki na wojsko wynosiły we Włoszech w roku 1929 — 65 lirów na głowę, a licząc ogólnie na wojsko, marynarkę, lotnictwo i kolonje — każdy obywatel Włoch płacił 124 lirów naturalnie rocznie.

Przy powszechnym obowiązku służby wojskowej, trwa ona we Włoszech półtora roku w służbie czynnej.

Wojsko w czasie pokojowym składa się z 4 komend armji, 12 komend korpusów, 30 dywizjonów, 90 pułków piechoty, 12 pułków bersaglierów, 9 pułków alpejskich, 12 pułków kawalerji, 34 pułków lekkiej i 20 ciężkiej artylerji, 12 pułków artylerji przeciwlotniczej. Podczas wojny na początek można liczyć co najmniej na 40 dywizyj, trzy „szybkie” korpusy i 3 „wzmocnione” korpusy alpejskie.

Specjalną uwagę poświęcił Mussolini rozwojowi lotnictwa wydzielając je jako oddzielną jednostkę armji i stwarzając dlań specjalne ministerstwo. Armja lotnicza dzieli się na części: sztab powietrzny, wojska powietrzne, przyczem te ostatnie mają pododdziały dla armji lądowej, marynarki i kolonji.

Taktyczną jednostką lotniczą jest oddział lotniczy, składający się z 10 aeroplanów. Włochy mają mieć już w najbliższych latach 3000 aparatów. Konsekwentnie przeprowadzony program rozbudowy floty powietrznej doprowa-

dził do tego że na rok bieżący Włochy posiadają już 2000 aparatów, czyli bliskie są już celu ostatecznego.

Ministrem lotnictwa jest sam Mussolini.

Poważną częścią wojsk włoskich są karabinierzy. Podczas pokoju pełnią oni służbę policyjną. Podczas wojny będą oni pełnili służbę na granicach i poza frontem bojowym. Siły te wynoszą 1240 oficerów i 60.000 podoficerów. Na wzór wojskowy jest zorganizowana również straż graniczna i celna. Przedstawia ona siłę 720 oficerów, 5330 podoficerów i 23.000 szeregowych. Nie do pogardzenia w czasie wojny jest także i t. zw. milicja czyli związek „czarnych koszul”. W r. 1929 zorganizowano ją i zbliżono do typu wojskowego. Legjony i kohorty milicji liczą 800 oficerów, 700 podoficerów i około 17.000 ludzi w stopniu szeregowców. Trzeba jednak pamiętać że prawie wszyscy ci szeregowcy mogą być jutro oficerami, gdyż posiadają dobre wykształcenie wojskowe. Milicja ma na celu podczas wojny utrzymywać porządek i dbać o normalny bieg spraw w kraju. Podczas wojny siły jej gwałtownie zwrastają, wynoszą bowiem około 300.000 ludzi.

W milicji pracuje kwiat inteligencji włoskiej: inżynierowie, technicy, budowniczowie, kupcy, specjaliści w wielu gałęziach pracy, jednym słowem jest to może najcenniejsza część armji włoskiej na wypadek wojny.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy 100 tys. młodzieży szkolnej, która ćwiczy się bez przerwy w rzemiosle wojskowym, to potęga militarna Włoch przedstawi się nam w całkiem świetle. Mussolini przebudził siły narodu włoskiego i nie pozwala im zasnąć.

—:0:—

Szpital przeciw ep
w Gdyni

Departament służby zdrowia min. Spraw Wewnętrznych przystępuje do budowy specjalnego szpitala przeciwepidemicznego w porcie morskim Gdyni. Przy szpitalu tym mieścić się będzie kwarantanna, przewidziana między narodową konwencją o zwalczaniu chorób za każdym dla załóg i pasażerów statków, przy bywających z portów zagrożonych epidemjami. Urządzenia kwarantanny kosztować będą około 2 miliony złotych.



Także podczas upalnych dni miej zawsze w zapasie tabletki Aspirin, wypróbowane przy bólach głowy i zębów, jak również we wszystkich chorobach z zaziębienia.



MŁODY ENERGICZNY CZŁOWIEK

Z MATURĄ GIMNAZJALNĄ

potrzebny na stałą posadę

Oferty pod „Wires” w Administracji „Rozwoju”

Były sanator o sanacji

„Nikt nikomu nie ufa”

Rewelacyjny list pos. Cieplaka z B. B. o stosunkach w B. B.

Lwowska „Gazeta Poranna” zamieszcza list posła Cieplaka secesjonisty z B. B. do posła Tomaszewicza z B. B. w odpowiedzi na jego list otwarty. Z listu pos. Cieplaka podajemy charakterystyczne wyjątki:

MSCIWIY OBÓZ

Szanowny Panie Redaktorze i Pośle! Spodziewałem się po moim wystąpieniu z klubu B. B. licznych uderzeń i byłem na nie przygotowany, wiem bowiem jak mściwym potrafi być obóz, do którego należałem. Lecz przyznam, nie sądziłem, że spotka mnie wielki zaszczyt i wielka przykrość zarazem, że właśnie Pan, znakomite swe pióro obrócił przeciw mnie.

„Nie mam takich jak Szanowny Pan Poseł stosunków w prasie, nie mogę przeto na list otwarty odpowiedzieć publicznie w tych rozmiarach jak to uczynić musiałbym, Dlatego też przestać muszę na tym liście prywatnym”.

„Przedewszystkiem proszę łaskawie wysłuchać w jakich warunkach odbyło się moje wystąpienie z klubu. Na narady, w sprawach, które obchodzić nas musiały, zbierała się grupa ludowa oddawna. Zebrani tych nie otaczaliśmy specjalną tajemnicą, a nie rozgłaszaliśmy wiadomości o naszych obradach tylko dla tego, że widzieliśmy jak bardzo niechętnym okiem patrzył na wszystkie poczynania posłów ludowych Pan Premier Sławek.

POD PRZEWODNICTWEM

ROS. BOJKI

„Dwa takie ostatnie nasze zebrania odbyły się pod przewodnictwem Jakóba Bojki. Uchwaliliśmy jednocześnie zaprotestować u Władz B. B. przeciw polityce, jaką oni stosują wobec mas włościańskich i demokratycznych, oraz żądać aby posłom ludowym w B. B. dano pełną swobodę działania. Nie ukrywam że rozgoryczenie moich kolegów nie było mniejsze od rozgoryczenia tych, których w Sejmie reprezentują. Uchwaliliśmy również wystąpić z klubu w tym wypadku gdyby nasze energiczne przedstawienie u władz Bloku nie odniosło porządanego rezultatu”

NIE MOGLISMY

STCHÓRZYĆ

„O tych naszych zebraniach dowiedziały się władze B. B. i postąpili najnieoczekiwanej. Wydalili z klubu jednego z naszych kolegów pos. Kryśkę. Dlaczego właśnie jego, trudno sobie wytłumaczyć. Pytam Pana Posła jako człowieka, redaktora i oficera rezerwy, czy mogliśmy i powinniśmy byli stchórzyć przed represjami i opuścić naszego kolegę wówczas gdy solidarnie i jednomyślnie robiliśmy to, za co on został wykluczony? Czy mogłem jako człowiek i kolega postąpić inaczej niż to uczyniłem? Nigdy nie postąpię inaczej nigdy i nikogo nie opuszczę w ciężkiej dlań sytuacji jak nie opuścimy posła Kryśkę”

„Pozatem musieliśmy zaprotestować prze-

ciwko niesłychanemu traktowaniu posłów ludowych przez władze B. B. Wolno było zbierać się i obradować grupie p. Wiślickiego i pana Kościakowskiego i księcia Radziwiłła i tylu grupom innych panów, a nie wolno było zbierać się i obradować posłom ludowym?”

KS. LUBOMIRSKI I.,

„1-sza BRYGADA”

„Zapytuje mnie Pan dlaczego nie wypełniłem zobowiązania zawartego w deklaracji którą podpisywać dawano każdemu kandydatowi w B. B. przed wyborami. Pan Poseł pisząc list otwarty nie przejął łaskawie archiwów klubowych.

Dowiedziałby się Pan że ja odmówiłem podpisania takiej deklaracji wydawało mi się bowiem rzeczą zupełnie wątpliwą, aby z Wiślickim z jednej, a Lubomirskim z drugiej strony mógł się szczerze solidaryzować. — Zresztą jak Pan Poseł wie, że bardzo niedawno na dworcu kolejowym przy granju „Pierwszej Brygady” nie było solidarności między mną a księciem Lubomirskim gdy przyjaciele księ-

cia protestowali przeciw odegraniu „Pierwszej Brygady” nazywając to prowokacją”.

NIKT NIKOMU NIE UFA

W dalszym ciągu listu omawia pos. Cieplak swój stosunek do pos. Polakiewicza i taką wypowiedź o nim opinuje:

„Wielka szkoda że nie poruczono mi tego do czego się najdardziej nadawał, do zorganizowania mas ludowych. I do niego widocznie nie miano całkowitego zaufania”

„Bo u nas nikt i nikomu nie ufa. Wszyscy byli podejrzliwi i podejrzani, wszyscy też w pojedynkę lub niezlicznymi grupami na swój sposób robili politykę. Żyć w tych warunkach było bardzo ciężko, a robić cośkolwiek niepodobniestwem”.

„Tyle słów odpowiedzi, Panie Pośle, Panu, dla którego żywiłem i żywię uczucia najgłębszego szacunku”

(—) Marjan Cieplak.

List ten w dosadnych barwach maluje stosunki wewnętrzne w sanacji. Dla ich poznania jest dokumentem pierwszorzędny.

Porwanie artystki rewjowej

Dzięki katastrofie samochodowej artystka ocalała z rąk handlarzy żywym towarem

Jak dalece rozuczwały się w stolicy bandy handlarzy żywym towarem, świadczy dobitny fakt następujący:

Wraz z przybyciem do Warszawy łódzkiego „Gongu”, który przekształcił się na warszawskim gruncie „Ananas” przyjechała 17-letnia uroczą krakowianka Jasia Węglińska należąca do zespołu „girls” tego teatru, czyli t.zw. „Ananasiątek”. Przed wyjazdem do Warszawy rodzice przestrzegali córkę niejednokrotnie z uwagi na niebezpieczeństwo grożące w Warszawie dziewczętom bez opieki, to też prosili ją na wszystko aby nie zawierała żadnych znajomości z mężczyznami.

Jasia przyrzekała to rodzicom i obietnicy solennie dotrzymywała. Aż nagle ktoś zaczął jej przysyłać codziennie kwiaty, prosząc by zechciała spotkać się z nim po teatrze. Podał nawet swoje nazwisko, brzmiące Adolf Warner. Pomna przestrogi rodzicielskiej Jasia nie reagowała bynajmniej na owe zaproszenia. Po tygodniu rzeczywiście „wielbiciel” stracił widocznie nadzieję i zaprzestał przysyłać kwiaty. Natomiast po dwóch dniach Jasia otrzymała nadesłaną za kulisami inną kartkę w której nieznajomy prosił ją o spotkanie się z nim po teatrze, ma bowiem dla niej polecenie od rodziców. Nieprzeczuwając nic złego, Jasia tym razem nie odmówiła, gdy jakiś nieznajomy pan doszedł do niej przesłał pozdrowienia

od rodziców dodając, że ma dla niej list i pieniądze, ale u siebie w domu.

— „Może Pan będzie łaskaw przynieść mi jutro?” — zapytała Jasia.

— „Niestety, będzie to niemożliwe” — odparł nieznajomy — bo jutro wyjeżdżam pierwszym pociągiem z powrotem do Krakowa musi więc Pani ze mną teraz pojechać do hotelu. Widząc malujące się na twarzy Jasi oburzenie, nieznajomy dodał dobroduszenie: — „Pani łaskawie poczeka na dole w taksówce, a ja zniosę list i pieniądze”. To uspokoiło Jasię w zupełności wsiadła więc z nieznajomym do taksówki. Nieznając jeszcze dobrze Warszawy, nie zorientowała się dokąd jedzie. Po chwili nieznajomy nagle zakneblował jej usta i uściął silnie ręce i nogi... Słyszała jeszcze jak nieznajomy krzychał do szofera: „Jedź pan jaknajprędzej”. Po chwili trzask i wstrząs Jasia ocknęła się w rowie przydrożnym. Jej towarzyszy i kierowca gramolili się z pod wróconego auta. Pomimo dotkliwego bólu w ręce Jasia wyrzuciła knebel z ust i pędem pobiegła przed siebie.

Nieoglądała się nawet, nie wie przeto czy ją goniono. Spotkała pewnego robotnika, który doprowadził ją do pobliskiego Okęcia tam spędziła noc u dozorczy fabrycznego. Wczoraj wróciła już do pracy, tańcząc z obandażowaną ręką. Oszołomiona porwaniem i wypadkiem Węglińska nie zdołała zauważyć numeru taksówki. Niechaj wypadek ten będzie ostrzeżeniem przed zbyt pośpiesznym zawieraniem znajomości.

—30—

Młody, energiczny, samodzielny

Buchalter

kawaler -- potrzebny na stałe

Krótkie oferty pod „Kawa” w Administracji „Rozwoju”

Dr. WŁ. POLAKOWSKI

ginekolog-akuszer
wznowił przyjęcia

przyjmuje od 4—5
przy ulicy Piotrkowskiej 113

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Karjera złotowłosej Yvetty Najulubieńszej tancerki Paryża

Karjera uwielbianej obecnie przez Paryż śpiewaczki i tancerki Yvetty Saint-Bre przypomina najfantastyczniejsze bajki o kopciuszku zamienionym w prześliczną królową.

Yveta Saint-Bre jest dziś najsławniejszą po Mistinguette aktorką rewjową Paryża. Imię jej widnieje na murach miasta wypisane złote mi zgłoskami reklam świetnych, Piosenki, śpiewane przez nią, są na ustach wszystkich, to, co ona nosi staje się po kilku dniach „ostatnim krzykiem mody”, słowem Yveta opanowała serca i umysły Paryżan niepodzielnie.

Niewiele osób wie jednak, kim jest ta niewysoka aktoreczka o bland włosach i dużych czarnych oczach.

Niewiele osób wie, że Yvette Sain-Bre nazywa się w rzeczywistości Elżbieta Fehlberger i jest pochodzenia Niemką.

Urodzona w Monachium zaczęła mała Elżbieta bardzo wczesnie karierę tancerki. Tańczyła wszędzie, gdzie tylko chcieli jej za występ zapłacić. Znali ją w Monachium wszyscy bawalcy dancinów i kabaretów. Nie była wtedy głośną gwiazdą, ale ogólnie lubianą młodą początkującą tancerką.

Aż nagle znikła Eli z rodzinnego miasta nikt nie wiedział, co się z nią stało, nikt nie wiedział, dokąd mogła się udać młoda niezna na jeszcze aktorka.

Ufna w swój talent i swoją szczęśliwą gwiazdę pojechała Elżbieta do Paryża, gdzie zaangażowana została przez kierowniczkę jakiejś podrzędnej wędrowniej trupy.

Pewnego dnia przeczytała Elżbieta w piśmie ogłoszenie o konkursie tanecznym na najładniejsze odtąnczenie kankana. Nie namyślając się ani chwili stanęła złotowłosa Eli do konkursu i ku swemu zdziwieniu zdobyła pierwszą nagrodę. To był pierwszy krok do tej kariery.

Wśród gości zaproszonych na ów konkurs znajdował się Harry Pilcer, bożyszczko Paryża. znakomity tancerz, doskonały aktor teatralny, arbiter elegantiarum wszystkich, elegantów francuskich, słowem człowiek, który w świecie artystycznym wiele znaczy i wiele zdziałać może.

W chwili kiedy Harry Pilcer spojrzął na złotowłosą Eli, słownie wyglądająca w liljowej jedwabnej krynolinie i w chwili, kiedy pomyślał sobie, że jest zachwycająca, los jej został zdecydowany.

W kilka dni po konkursie została Eli zaangażowana do Folies Bergere. Nie nazywała się już oczywiście Elżbieta Fehlberger, przybrała dźwięczne imię Yvetty Saint-Bre.

Harry Pilcer, który chlubi się tem, że ma szczęśliwą rękę w wynajdowaniu nowych gwiazd „odkrył”, że Yveta ma śliczny dźwięczny głos i napisał sam dla niej pierwszą piosenkę, którą Yveta z miejsca podbiła Paryż.

Dziś sławia złote zgłoski reklam imię Yvetty, złotowłosej monachijki, która doszła do celu dzięki własnej energii i wszechwładnemu przypadkowi.

Doyle przyniosło autorowi zysk przeciętny przeszło 1000 funtów szterlingów, a więc około 45 tysięcy złotych, jego najlepsza zaś i ciesząca się największą poczytnością książka, „Pies Baskeryillów” dała Conan Doyle'owi przeszło pięciokrotny zysk z którejkolwiek innej powieści. Ponadto prawa sfilmowania szeregu scenariuszy Conan Doyle'a i t. p. przyniosły mu znaczne dochody, określane obecnie na kilkaset tysięcy funtów szterlingów spadku po zmarłym.

Jak krążą pogłoski większą część swego majątku Conan Doyle poświęcił na propagandę i rozwój badań nad spirytyzmem. Ogromną wartość przedstawia też spirytystyczne muzeum Conan Doyle'a, najbogatsze z prywatnych zbiorów tego rodzaju: zawiera ono szereg obrazów, malowanych przez medja w transie, między innymi obrazy słynnego francuskiego górnika, Lesagea, który wykopał nie samowite malowidła w stanie hipnotycznym, także szereg fotografii zjaw materializowanych i t. p. oraz bogatą bibliotekę, złożoną z najważniejszych i najciekawszych dzieł, traktujących o spirytyzmie i życiu pozagrobowym. Zbiór ten stanie się prawdopodobnie własnością londyńskiego towarzystwa spirytystów.

Bezpośrednio po śmierci Conan Doyle'a zwolennicy jego podczas seansów spirytystycznych usiłowali wywołać jego ducha i porozumieć się z nim przy pomocy najwrażliwszych medjów, jednak jak dotąd nadania te nic nowego kołom spirytystycznym Anglii nie przyniosły. Jedną ze zwolenniczek spirytyzmu, bogata żona hurtownika win, wyznaczyła premję w wysokości 1000 funtów szterlingów za wywołanie autentycznego ducha Conan Doyle'a. Dama nie jest wymagająca — twierdzi, że wystarczy jej dwa, trzy słowa ducha, jednak bezwzględnie autentyczne. Jak się dowiadujemy, do „konkursu” tego stają liczne medja z całego świata, znęcone wysoką nagrodą usiłują wywołać z zaświatów ducha znakomitego pisarza.

Kluby spirytystów angielskich i amerykańskich rozpoczęły już zbierkę składek na budowę pomnika Conan, jako jednego z n. j. dzielniejszych i najpilniejszych pionierów badań spirytystycznych.

Komu ukaze się duch Conana Doyle'a

Po śmierci pioniera spirytyzmu

Jak wiadomo przed kilku dniami, zmarł w Anglii słynny propagator spirytyzmu, Conan Doyle, znany szerszemu ogółowi przede wszystkim dzięki swym sensacyjnym powieściom kryminalnym, w których wprowadził znany dziś całemu światu typ detyktywa Sherlocka Holmesa. Conan Doyle w ostatnich latach swego życia zarzucił zupełnie prasę literacką, i zajmował się głównie spirytyzmem, która to dziedzina interesowała go specjalnie.

Nic dziwnego że po jego śmierci przedmiotem znacznego zainteresowania jest testament Conan Doyle'a, napisany przed kilkuletnością. Testament nie został jeszcze otwarty jednak panuje powszechne przekonanie, że majątek Conan Doyle'a jest bardzo znaczny, pochodząc przede wszystkim z jego popularnych i tłumaczonych na wszystkie prawie języki powieści kryminalnej. Jak wykazały obliczenia każde wydanie jednej tylko powieści Conan

Aspirin
TABLETKI 
niezbędne również podczas lata
jako środek usmierzający bóle
Do nabycia w aptekach.

JAN MAURA

Przepowiednia.

Doktor astrolog Nostradamus uchodził za czarownika nieomal. Jedni podejrzewali go o bliskie stosunki z samym Lucyprem, drudzy twierdzili że miewa jasnowiedzenia podczas snu inni jeszcze uważali go wprost za czarlatana. Bądź co bądź jednak sława jasnowiedza przywarła do jego postaci o wysokim wzroście, świeżej młodzieńczej cerze, pięknej jasnoblon brodzie i głowie niezmiennie ukrytej w czworokątnej czapce.

Oto, co wydarzyło się pewnego razu: okoliczny magnat de Floinville martwił się niepomiarne stanem zdrowia swej pani-malżonki widząc jak traci swe śliczne rumieńce, z dnia na dzień i coraz jest węższa w swych brakatach.

Dni całe schorzała pani trawiła na marzaniach przesiedując przeważnie na szczycie zamkowej gdzie nie oczekując już ni-

czego w życiu gonila wzrokiem po polach.

Stroskany małżonek, wyczerpawszy wszelkie środki ratunku łamał ręce w bezsilnej rozpaczce kiedy nagle doszły go wieści o zagadkowym doktorze Nostradamusie i to co mu bajano o nim taką nadzieję ożywiło jego kochające serce, że wysłał doń gońca swego z prośbą o zamieszkanie w jego pałacu i zajęcie się żoną, umierającą na jakąś nieznaną medyką chorobę. Po tygodniu doktor astrolog wjechał na swej mulicy przez zwodzony most do zamku.

Zaprowadzono go do chorej niezwłocznie by postawił czempredziej horoskop i napoił swemi lekarskami. Poczem jeden ze służ wskazał mu piękną, obitą draperją komnatę, o łóżku z kolumnami, zastanem cienką, lnianą bielizną pościelową.

Doktor Nostradamus nader prędko nawykł do wygodnego życia w zamku, gdzie po był był bardzo zdrowy i miły.

Wolny czas trawił na przygotowaniu masek, ekstraktów i balsamów, lub spacerach w głębokiej zadumie po alejach parku i ścieżkach.

ścieżkach.

Z prawdziwą również przyjemnością przyglądał się z okien swego pokoju, synom magnata ćwiczącym się we władaniu bronią lub harującym na swych ładnych konikach po dziedzińcu.

Kiedy pewnego ranka, z oprowadzającym go po swych włościach gospodarzem, przechodził przez podwórze, rowodząc się nad swemi udatnemi wróbnami dwoje prosiat mlecznych — jedno białe a drugie czarne — przebiegło obok idących goniąc się i kwicząc głośno. Pan de Floinville, wskazawszy je towarzyszowi swemu — spytał go, żartobliwie jak będzie ich los, według niego?

Nostradamus z całą właściwą mu powagą oznajmił, że czarne prosię będzie podane na stół jasnie wielkiego dziedzica, białe zaś — pożarte przez wilka.

Magnat, zmysliwszy złapać wrózbistę, w wielkim sekrecie rozkazał kucharzowi zabić białe prosię i upiec je na kolację.

Kucharz spełnił rozkaz swego pana i nie bawem białe prosię zaklute, oprawione i fa-

Precz z pancernikami

Za kulisami przemysłu wojennego

Były ekspert w dziedzinie spraw marynarki wojennej. Mr. Roffe Thompson zabiera głos w jednym z czasopism angielskich, dowodząc zupełnej bezcelowości budowania utrzymywania wielkich bojowych jednostek morskich

Zanim ludzkość — powiada Thompson — stanie na takim szczeblu cywilizacji, że uzna za konieczne, przy załatwianiu zatargów, siłę brutalną zastąpić rozsądkiem, logiką i sprawiedliwością, musimy przynajmniej dążyć do tego, aby nasze pieniądze obracane były na celowe środki obrony. Ze olbrzymi wojenne nie ziszczą pokładanych w nich nadziei, mieliśmy dowód w bitwie jutlandzkiej. Pancerniki „Invincible” i „Inflexible” wyrzuciły tysiąc dwieście pocisków armatnich, zanim udało im

się zatopić dwa znacznie mniejsze statki niemieckie, przyczem zużyły trzy czwarte zapasu amunicji. Celnych strzałów osiągnięto tylko pięć na sto. Ogółem w toku bitwy Niemieckie ciężkie działa dały 3598 wystrzałów, z których sto dwadzieścia było celnych, czyli 3,3 procent. Działa angielskie wystrzeliły 4598 pocisków, z których w cel trafiło sto sztuk, t. j. około 2,2 na sto. Dla osiągnięcia tego nikłego rezultatu, wydane zostały nieprawdopodobne sumy pieniędzy. Pomijając już koszty pocisków armatnich, należy wziąć na uwagę fakt, że przeciętne ciężkie działo okrętowe po sto wystrzałach jest już zużyte.

Czas trwania budowy wielkiego statku bojowego wynosi kilka lat, np. „Nelsona” budowano przez cztery lata i osiem miesięcy —

a wystarczy jedna jedyna torpeda, lub celnie rzucona z aeroplanu bomba, aby taką pływającą fortecę zniszczyć w przeciągu kilku minut.

Na fakty te władze kompetentne nie mogły nie zwrócić uwagi, to też takich gigantów morskich obecnie już żadne państwo nie buduje, za wyjątkiem Niemiec i Rosji, które mają w budowie po jednym wielkim pancerniku. A jeżeli stwarzanie takich stalowych potworów nie jest celowe, to i na utrzymanie ich nie należałoby wydawać pieniędzy. A chodzi tutaj o sumę, naprawdę okazałą, bo o cztery sta pięćdziesiąt milionów złotych, które wydaje rząd brytyjski na utrzymanie w sprawności naszego pogotowia morskiego

Jeden z naszych znanych pisarzy — kontynuje autor angielski — słusznie powiedział: „Jeżeli ludzie nie stracili resztki rozumu, to powinni wielkim głosem wołać, aby pewnego dnia wszystkie istniejące okręty wojenne zostały wyprowadzone na głębokie wody i tam — po uprzedniej odpowiedniej ceremonii — spuszczone na dno morskie. Byłby to dzień święta rozumu ludzkiego i zapoczątkowaniem owej „nowej ery” z takim upragnieniem przez nas wszystkich oczekiwanej”.

Przyznać trzeba — czytujemy Thompsona — że niepojęta jest sentymentalność narodu angielskiego, który wzdyga się płacić pięć milionów złotych rocznie na zapewnienie egzystencji Ligi Narodów, tego wału ochronnego przeciw wojnie, a tymczasem bez protestu płaci czterdzieści pięć tysięcy złotych co minutę, na pogotowie wojenne! Tutaj warto przytoczyć następujący charakterystyczny fakt. Oto niedawno temu ujawniono, że pewna wytwórnia uzbrojeń wyrabiająca płyty pancerne dla statków wojennych, które to płyty miały rzekomo zabezpieczać od wszelkich istniejących pocisków armatnich, w jednym z swych sąsiednich oddziałów fabrykowała pociski, zdolne przebijać z łatwością owe „cudowne” panczerze!

Tak za kulisami przemysłu uzbrojeniowego dzieją się niesamowite rzeczy! — woła Thompson — i wzywa swych ziomków, aby baczniej śledzili za tem, na co obracane są przez rząd ciężko zapracowane pieniądze podatnika. — Niema rządu — konkluduje — który ryby zdołał się oprzeć naciskowi uświadomionej opinii publicznej, a jeżeli kiedykolwiek znów nas popędzą na potworną rzeź, „w imię ideałów”, to nie kto inny, jak my sami będziemy temu winni. Kr.

Tajemnica zdrowia i długiego życia

Dziesięciu wybitnych ludzi wypowiada swój pogląd na ten wечно aktualny temat

Dziesięciu wybitnych ludzi, rodowitych Anglików lub cudzoziemców, zamieszkałych w stolicy Anglii, zajmujących poważne stanowiska społeczne wypowiedziało się niedawno na łamach jednego z poważnych dzienników londyńskich i w osobnej broszurze w sprawie problemu niezwykle ciekawego i doniosłego: Jak należy żyć, aby w zdrowiu dożyć późnego wieku?

Rzecz ciekawa, iż przeważnie ludzie ci wygłaszają zasadę, iż tajemnica długiego życia tkwi w umiarkowanym jedzeniu i piciu oraz w rozsądnym pielęgnowaniu ciała. Nie brak jednak i sądów nawskroś oryginalnych. I tak Lord-major Łodynu zachwala jako najlepszy środek makrobiotyczny, tj. zapewniający długowieczność i równowagę duchową — zupełną zółwiową!

Innego zdania jest pianista von Pachman znakomity odtwórca Szopena, mieszkający w Londynie. Von Pachmann, liczący ponad 80 lat, utrzymuje, iż zna dwie zasady makrobiotyczne: muzykę i dobrą kuchnię — jedną i drugą w formie bardzo wykwińskiej i wyrafinowanej. „Gastronomia gra w moim życiu wielką rolę — oświadcza ten muzyk. — Nie jestem jednak zarłokiem.”

O'Connor natomiast zwraca się zwłaszcza do pracowników umysłowych z przestroga, aby wystrzegali się przed przeładowaniem żołądka i nadmiernym wysiłkiem fizycznym. „Kto pracuje umysłowo — pisze O'Connor — popełnia fatalny błąd, jeżeli natęży jeszcze mięśnie i w ten sposób odbiera mózgowi możność wypoczynku. Jest tedy rzeczą zupełnie fałszywą i nieracjonalną z punktu widzenia higieny, jeśli pracownicy umysłowi używają niedziel na „kopanie” piłki nożnej i uprawianie innych nużących sportów”.

Rawiący w Londynie książę perski, Aga Khan jest gorącym zwolennikiem ruchu fizycznego i doradza bliźnim, aby codziennie co najmniej 20 minut mu poświęcali.

Sir Harry Lauder nakazuje jaknajwiększą wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu, bardzo umiarkowane uprawianie sportu, a wreszcie jedzenie codziennie jednego jabłka.

Wszyscy jednak, mimo znacznej niekiedy rozbieżności zdań, godzą się w tem, że nadużywanie alkoholu jest największym wrogiem zdrowego i długiego życia.

szterowane, osadzone zostało na różnie. Mając coś innego do roboty na dworze, kucharz przykazał kucharzowi doglądać pieczone, sam w białej jak śnieg czapce na głowie wyszedł z kuchni, zostawiając malca samego. Chłopczyna z początku gorliwie obracał różni, patrząc na trzaskający w piecu płomień parskający imbryk z wodą i polyskujące prosię z którego tłuszcz spadał na brytwanę.

Po chwili, zdruzgotany wzrok kucharza padł na duży garnek wypełniony świeżo powidłami ze śliwek. Łakomy chłopiec poprzestawał na razie na patrzeniu cheiwym okiem, nie zaniechując pracy. Niebawem wszakże, powiódłszy językiem po wargach, uczył nagle nieprzeparaną chęć wsadzenia palca do słoja.

Zapomniawszy o białym prosięciu, różnie i ogniu sięgnął po garnek i uciekł z nim do swej izdebki na poddaszu, u samego szczytu samku.

Korzystając z tego młody wilczek, które go karmiono w kuchni, by go oswoić, a który czuł zdalekąd aromatyczną woń pieczonego prosięcia, zszedłszy do różni i znalazłszy nadzia-

ne nań prosię w swoim guście, uległ również pokusie i podciągając nos i wargi przed oparzeniem chrupiącą skórka, zakrzętał się koło smakolityku.

Poskubał go już w znacznej części, kiedy nadszedł kucharz i stanął jak wryty na widok zgłodniałego wilczka, zamiast kucharza przy różni. Jakkolwiek zawrzał srogim gniewem, nie miał czasu dać mu upustu, chodziło bowiem o uniknięcie stokroć większego gniewu jaśnie pana, którego skutki mogły być nieobliczalnie niebezpieczne.

Odkładając więc na odpowiednią chwilę przykładowe ukaranie halata kucharza, chwycił nóż kuchenny i udał się niezwłocznie po czarne prosię, które przyrządziwszy jak białe nadziało czempredziej na jego miejsce na różni

Pan de Tloinville, nie powiadomiony o wypadku, wpadł w świetny humor, kiedy dwaj paziowie w liberji z czerwonego i zielonego aksamitu oraz w jedwabnych trzewikach o długich końcach, wnieśli dymiące, rumiane prosię.

Pewien swego triumfu, oznajmił wnet

swemu gościowi-doktorowi, że zabierają się do białego prosięcia, którego i wilk nie tknie wobec tego.

Wróżbita-astrolog, przesunawszy swą mykę na bakier, odparł z flegmą, że nie da je temu wiary i jest przekonany, iż czarne prosię leży na półmisku, na co gospodarz, drwiąc sobie zeń w duchu i pragnąc zawstydzic, rozkazał przyprowadzić czarne prosię do jadalni.

Kucharz wówczas, padłszy na twarz przed swym chlebobawcą i drząc cały, wyznał prawdę.

Na skutek tej przygody sława doktora Nostradamusa rozeszła się daleko poza granice okolicy, pani de Tloinville zaś wysoko urodzona jego pacjentka utwierdzona w wierze we wszechwładzę swego lekarza, wyrwała się ze szponów choroby, czegoby nie dokonała, prawdopodobnie gdyby nie ingerencja pary prosiąt.

KRONIKA**KALENDARZYK**

Środa 16 lipca — M. B. Szkapl.

TEATRY

Teatr Miejski — Zydowski Król Lear
Teatr Popularny — „Pan ma profil jak Teofil”
Teatr w parku Staszica — Wszystko dla Was

WIDOWISKA

Casino — Zaklęta rzeka
Corso — Titanic
Capitol — Maski Erwina Remera
Czary — Dzika orchidea
Grand-Kino — Trujący kwiat
Luna — Dziewcze z Karuzeli
Odeon — Spryt i nóżki
Oświatowy — Dziewczyna do wszystkiego
Palace — Męka milczenia
Przedwiośnie — Kreopka nad i
Rezursa — Dusze w niewoli
Splendid — Pokusy Europy
Wodewil — Spryt i nóżki
Zachęta — Święte kłamstwo

OSOBISTE

Kodzianka p. Marja Urbańska ukończyła w czerwcu b. r. Uniwersytet Warszawski z tytułem magistra filozofii w zakresie historii.

Wiadomości bieżące**Wobec plagi żmij**

Gdzie można nabyć szczepionki przeciw ukąszeniom żmij?

Wobec zdarzających się ostatnio coraz częściej wypadków pokąsania przez żmije, departament służby zdrowia powiadamia, że państwowy zakład higieny w Warszawie, oraz jego filje w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu i Wilnie posiadają surowicę przeciwko ukąszeniu żmij.

Ponieważ zapasy tej surowicy, wyrabianej w Europie jedynie w paryskim instytucie Pasteura, są dość szczupłe, nabywać można ją jedynie w wypadku pokąsania przez żmije dla celów zapobiegawczych zaś surowica wydawana nie będzie.

Koszt flakonu surowicy wynosi około 5 złotych.

Teatr i sztuka

TEATR REWIJ W PARKU STASZICA

Codziennie o godzinie 9 wieczorem po cenach znacznie niższych nowa przebojowa rewija „Letni karnawał czyli wszystko dla Was”

TEATR POPULARNY

Dzisiaj codziennie w dalszym ciągu o godz. 8,45 wspaniała skrzypcząca się życiem i werwą rewija „Pan ma profil jak Teofil”

Zwiedzajcie

Międzynarodową Wystawę
Komunikacji i Turystyki
w Poznaniu

Od 1 lipca do 10 sierpnia.

W Łodzi nie jest źle

Optymistyczne poglądy wojew. Jaszczółta na sytuację gospodarczą Łodzi

P. wojewoda łódzki Jaszczółta udzielił swego zdania na temat sytuacji w przemyśle i handlu łódzkim.

„Jest rzeczą ciekawą — oświadczył p. wojewoda — że dotychczas jeszcze pomimo że poprzednie lata okazywały inaczej, trwa w dalszym ciągu fabrykacja letnich artykułów.

Perkaliki i jedwabne materiały wyrabiają się na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Nie ulega wątpliwości, że warunki klimatyczne, gorące, trwałe lato, przedłużyły okres fabrykacji letnich artykułów.

W lipcu, a nawet już w czerwcu lat poprzednich fabrykowano już artykuły zimowe.

Wron bieżącym fabrykacja zimowego towaru zacznie się nieco później, co przyczyni się niewątpliwie do powiększenia dni roboczych w okresie tegorocznym. Należy także zaznaczyć, że kryzys, który niewątpliwie w pierwszym rzędzie odbił się na Łodzi, miał swoje i dobre strony: nastąpiło oczyszczenie powietrza, nastąpiła pewna sanacja stosunków na rynku łódzkim który w okresie przed kryzysem był stanowczo niezdrowy.

Artelizacja wielkiego przemysłu doprowadziła do tego, że zakłady przemysłowe nie przygotowują towaru na zapas, byle go mieć

więcej niż konkurent, a tylko odpowiednio do obrotów, do zapotrzebowania.

W ten sposób fabrykant nie jest zależny od każdego odbiorcy, może wybierać mocniejszych i nie toleruje znanych wekselków o nieskończonych terminach. Małe warsztaty, które wciąż produkują łódzką do niernormalnego traktowania kwestji kredytów, upadają i znikają.

Na zapytanie w sprawie wywozu, odpowiedział, że ostatnio wywóz nieco zmalał objaśnia się to właściwie tem, że przemysł zajęty pokrywaniem zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, jednak najważniejszym, nieco zaniedbał sprawę wywozu.

Pozatem należy zaznaczyć, że jeśli chodzi o wywóz do Sowiec, to Łódź z trudem może zgodzić się na warunki kupna, wysuwane przez Sowjety.

Warunki te są zupełnie nieodpowiednie.

— Mogę jasno powiedzieć, zakończył letnia różę Kowalczykówna, oskarżona o swój wywiad p. wojewoda — że Łódź należy do najruchliwszych miast Europy i że żaden kryzys nie położy tego miasta. Bądźmy ufni w przyszłość: Łódź nie załamie się.”

W dobie urlopów

Kiedy pracownik traci prawo do urlopu

Pracownik traci prawo do urlopu jeżeli sam rozwiązał umowę pracy lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wypowiedzenia. Rozwiązanie bez wypowiedzenia zostało szczegółowo omówione w ustawach o pracy pracowników umysłowych i fizycznych. Istnieją więc wypadki gdy pracodawca zwolnić może pracownika natychmiast stać się to może: 1) gdy pracownik nadużywa zaufania naprzykład gdy dopuszcza się umyślnie uszkodzenia majątku przedsiębiorstwa 2) w razie niestawie-

nia się pracownika do pracy wskutek choroby w ciągu więcej niż 3 miesiące. 3) w razie obrazy pracodawcy przez pracownika 4) w razie zdrady przez pracownika tajemnicy handlowej przedsiębiorstwa itp.

W tych wyliczonych wypadkach pracodawca może rozwiązać umowę pracy natychmiast bez wypowiedzenia a konsekwencje tego faktu jest utrata prawa do urlopu ze strony pracownika choćby nawet powiedzmy pracował w danym przedsiębiorstwie bez przerwy rok cały.

Pracodawca musi wydać pracownikowi świadectwo pracy

Co robić w razie oporu pracodawcy?

W myśl art. 24 ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych, pracodawca winien na żądanie pracownika zwrócić mu natychmiast wszystkie świadectwa, znajdujące się u pracodawcy w przechowaniu. Pracodawca jest również obowiązany na żądanie pracownika wydać mu niezwłocznie, a w każdym razie nie później, niż w ciągu miesiąca od daty żądania, świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika.

Pracodawcy nie wolno umieszczać w świadectwie żadnych znaków, ani uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska. Co się stanie jednak wówczas,

gdy pracodawca mimo tak wyraźnego tekstu prawa, żadanego świadectwa nie wyda? Pracownik ma wówczas dwie drogi: 1) zrobić doniesienie karne do inspektoratu pracy, który może ukarać pracodawcę grzywną do 500 zł., lub 2) wystąpić z powództwem do sądu pracy o zobowiązanie pracodawcy do wydania zaświadczenia w ciągu dni, powiedzmy trzech, licząc od daty doręczenia nakazu egzekucyjnego przez komornika, przyczem może żądać, aby oporny pracodawca płacił grzywny za każdy dzień zwłoki w wydaniu świadectwa.

Listy zarządów stowarzyszeń Muszą być złożone władzom

Władze administracyjne w Łodzi wydały w swoim czasie zarządzenie, na mocy którego wszystkie zarejestrowane stowarzyszenia winne nadsyłać referentom listy składu personalnego swych zarządów. Termin składania tych list minął 1 lipca a mimo to wiele stowarzyszeń nie uczyniło zadość temu obowiązкови.

Wszystkie te stowarzyszenia będą skreślone z rejestru co w konsekwencji uniemożliwia dalszą działalność i powoduje konieczność ponownego rejestrowania się. (w)

:O:

PRZEZ RADJO

C Z W A R T E K da. 17.VII.30r.

- 12.10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni“ p. t. Jak konserwować w mieszkaniu kwiaty cięte i doniczkowe — wygl. p. Zofja Kunińska.
12.35 Muzyka z płyt gramofonowych
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.25 „Co trzeba wiedzieć o Indjach“ — wygl. p. Stan, Małachowski
18.00 Koncert kameralny poświęcony twórczości Debussy'ego
19.20 Płyty gramofonowe
19.45 Giełda rolnicza
Zegar Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybije godzinę ósmą
20.15 Koncert wieczorny
21.30 Słuchowisko z Wilna
23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastro nomja“

GIEŁDY.

Warszawa, 15-go lipca

Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,89 i pół

Dewizy: Belgja 124,48 Holandia 358,74 Londyn 43,36 Nowy Jork 8,902 Nowy Jork (kabel) 8,914 Paryż 35,07 i pół Praga 26,43 Szwajcaria 173,26 Sztokholm 239,56 Włochy 46,69 Budapeszt 156,00

Obroty dewizami średnie, tendencja nie jednolita Dolar gotówkowy mocniejszy Dolar w obrotach prywatnych 8,89 i pół rubel złoty 4,63 gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe: 7 proc. poz. stabilizacyjna 88,00 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 62,75 — 64,25 5 proc. konw. 55,75 6 proc. poz. dol. 77,25 10 proc. kolej. 103,00 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 400 zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25. (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 56,00 5 proc. L. Z. Warszawy 9,75 8 proc. L. Z. Warszawy 76,75 — 56,50 10 proc. L. Z. Lublina 81,00 10 proc. m. Siedlec 79,00 8 proc. oblig. Pol. Banku Komunalnego II em. 81,50 6 proc. oblig. VI em. konw. m. Warszawy 1926 r. VI em. 59,50 VIII i IX em. 57,50 8 proc. oblig. Banku Budowl. Kraj. 93,00 8 proc. L. Z. Kielc 66,50 10 proc. L. Z. Radomia 79,50

Akcje: Bank Dyskontowy 115,00 Bank Polski 166,50 Częstocice 31,50 Lilpop 25,00 Ostrowiec 54,00 Klucze 59,00

Z papierów państwowych słabsza 6 proc. poz. dolarowa, mocniejsza 5 proc. poz. dolarowa premjowa.

Dla listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza. dla akcji niejednolita.

:O:

Na wyrobach ze złota i srebra Nowe cechy probiercze

Urząd Miar i Wag w Łodzi otrzymał zarządzenie o nowych cechach probierczych. Jak wiadomo obecnie istnieje 50 różnych cech na złote i srebrne przedmioty. Liczba tych cech będzie zredukowana do 17. Cecha krajowa wyobrażać będzie głowę rycerza lub kobiety z liczbą 1, 2 lub 3 oznaczającą próbę. Głowa rycerza dla złota z cyfrą 1 oznacza

0,960 próby, 2 z taką ołowia 0,750, a 3 0,583.

Srebro posiadać będzie głowę kobiety zn. 1, 2 i 3, oznaczające próby 0,940, 0,855 i 0,800; poza tem ustalono cechy zegarkowe krajowe, cechę lombardow. (głowa sowy), która wybijana będzie obok właściwych przepisanych cech probiernych na wyrobach dostarczonych z instytucji zastawniczej. (w)

NIEWIERNY MĄŻ I POWROT STĘSKNIONEJ ZONY

Mała tragedia w Pabjanicach

Przy ul. Pustej w Pabjanicach mieszka Leon Kwiatkowski, którego żona wyjechała do Bratislavy w Czechach.

Kwiatkowski poznał w międzyczasie Zofję Kazimierską z Łasku i wkrótce zabrał ją do swego mieszkania, rozgłoszwszy że żona jego zmarła.

Sąsiedzi jednak nie uwierzyli temum i jeden z nich napisał list do żony Kwiatkowskiej, która nagle w nocy przyjechała do domu.

Rozpoczęło się od łamania sprzętów domowych przez Kwiatkowską, a następnie wy-

ciągnęła ona z za szafy drzącą ze strachu Kazimierską i pobiwszy ją dotkliwie oblała ją nadodatek kwasem siarczanym.

Wezwano lekarza, który ciężko poparzonej udzielił pierwszej pomocy, poczem odwiózł ją do Łasku a Kwiatkowskiego, który też otrzymał cios nożem w czoło opatrzył lekarz na miejscu.

Po tych awanturach Kwiatkowska znikła i daremnie jest poszukiwana przez policję. Istnieje podejrzenie że popełniła ona samobójstwo. (b)

PRAWO I SĄD

Córka zastrzeliła ojca

Za zabójstwo w afekcie skazana na 3 lata więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Orkowego w Łodzi zasiadła 18-letnia córka Józefa i Franciszki Kowalczyków, która zastrzeliła swego ojca. Rozprawie przewodził sędzia Arnold, w asystencji s. o. Łozińskiego i Mujewa. Oskarżał prokurator Dezyński. Broniła oskarżoną adw. Rimlerowa.

Szczegóły zbrodni przedstawiają się następująco:

W domu przy ul. Marysińskiej nr. 8 mieszkała rodzina Kowalczyków, składająca się z ojca Józefa, matki Franciszki i córki 18-letniej Józefy. Pożycie małżeńskie Kowalczyków było jaknajgorsze. W domu były stale awantury, a to z tego powodu, że Kowalczyk sprowadzał do domu kobiety lekkiego prowadzenia się i urządził z nimi orgje, absolutnie nie kępując się żony i córki.

Pozatem cały zarobek uzyskiwany z prowadzenia warsztatu stolarskiego przepijał.

Pewnego dnia Kowalczyk oświadczył w warsztacie, że musi zabić córkę i żonę, gdyż znudziło mu się takie życie.

Przerażony czeladnik, który słyszał te słowa pobiegł co tchu do Kowalczykowej i opowiedział jej o strasznym planie Kowalczyka. Tegoż dnia wieczorem Kowalczyk

wrócił do domu w stanie zupełnie pijanym. Zaraz na wstępie zrobił awanturę, a następnie udobruchawszy się trochę rozkazał córce pójść do apteki po lekarstwo dla siebie.

Zamiast córki, która leżała już w łóżku poszła matka. Wracając po załatwieniu lekarstwa Kowalczykowa usłyszała na podwórzu dwa strzały rewolwerowe. Przerażona krzyknęła „Ten łotr zabił mi córkę“.

W tej samej chwili wybiegła na podwórze Kowalczykówna w bieliźnie i zawołała „Mamo zabiłam ojca“.

Zawezwany na miejsce lekarz pogotowia stwierdził dwie rany postrzałowe, jedna z kul przebiła głowę, druga przebiła płuco.

Kowalczykównę aresztowano. W dniu wczorajszym na wniosek obrony zbadano Kowalczykównę i Kowalczykową przy drzwiach zamkniętych. Pozostałych zaś świadków na rozprawie jawnej.

O godz. 5 po południu sąd ogłosił wyrok, skazujący 18-letnią Józefę Kowalczykównę na pozbawienie praw i 3 lata ciężkiego więzienia, wychodząc z założenia, iż zabiła ona swego ojca w stanie silnego wzruszenia psychicznego. (p)

DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

DWORZEC FABRYCZNY

ODCHODZĄCE.

Do Warszawy	5,40
" "	7,50 pośp.
" "	19,00
" Kolaszek	1,50
" "	3,35
" "	6,50
" "	10,50
" "	12,10
" "	14,15
" "	15,55
" "	16,45
" "	17,35
" "	18,15
" "	20,35
" "	23,30
" "	8,25 tylko od 15 V-30 IX w niedz. i święta.
" "	15,05
" "	19,30
" "	21,35
" Andrzejowa	7,30 w poniedz. i dni pośw.
" "	20,15 w niedziele i święta
" Tarnobrzęga	10,05
" "	16,20

PRZYCHODZĄCE

Z Warszawy	23,26 pośp.
" "	16,35
" "	20,06
" Kolaszek	1,30
" "	4,00
" "	5,47
" "	6,52
" "	7,21
" "	8,37
" "	9,50
" "	10,55
" "	13,55
" "	14,45
" "	16,05
" Kolaszek	18,00
" "	22,57
" "	7,40 tylko w dni powsz.
" "	21,17 w niedz. i święta
" "	22,22 w niedz. i święta
" Andrzejowa	8,53 w pon. i dni pośw.
" "	21,48 w niedz. i święta
" Skarżyska	12,50
" Tarnobrzęga	19,40

DWORZEC KALISKI

ODCHODZĄCE

Do Krakowa	22,25
" Lwowa	20,13
" Kolaszek	8,55
" Poznań	22,03
" "	13,23
" "	21,28
" "	7,24
" Leszna	2,09
" Poznań	10,04
" Ostrowa	19,25
" "	15,25
" Warszawy	7,37 pośp.
" "	13,46
" "	7,17
" "	13,10
" "	3,05
" Zielkowic	15,30
" Łowicza	19,55
" Poznań	0,35 przez Kutno
" "	9,25
" Płocka	21,20
" "	15,05
" Torunia	12,05

RZYCHODZĄCE

Z Krakowa	7,09
" Lwowa	9,15
" Kolaszek	18,56
" Poznań	7,28
" "	13,32
" "	7,01
" "	18,27
" Leszna	2,49
" Ostrowa	8,45
" "	23,15
" Warszawy	21,55 pośp.
" "	13,08
" "	21,12
" "	9,53
" "	1,05
" Zielkowic	19,09
" Łowicza	7,10
" Poznań	8,08 przez Kutno
" "	13,40
" Płocka	19,53
" "	4,58
" Torunia	22,13



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ładząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Dr. med.

L. BANASZKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118-30

jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych poizniewie.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

rok założenia 1881

Kwapielińska 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wypowiedzeniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, swrotnie w Dolarach itp.

ZALATWIWIA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Na wypłatę

Palta męskie i damskie

UBRANIA

OBUIE

Kapelusze

Piotrkowska 37

III wejście I piętro

Dr. Feliks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
goda. przyjeżdż: 9.30—11 rano
i 5—7.30 po poł.

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62-22

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

GORSETY, NOWE MODELE,

PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed

i po porogowe, biodrowe, poszczepiające

gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BIUSTONOSZE STANICZKI

różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obstatunek POLECA:

„MARTA” PIOTRKOWSKA 109

FRONT II PIĘTRO

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

KAROL FOLKIERSKI

INZYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.

Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanal

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Reklama to potęga

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozalozonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pilla

Najlepszą ochroną produktów

spożywczych przeciw zepsuciu to automatyczna ebiłdnia elektryczna

FRIGIDAIRE

która jednocześnie jest źródłem nowoczesnego komfortu i wygody w każdym domu

Stale na składzie: szafy domowe, dla barów, restauracji i sklepów spożywczych, specjalne komory dla sklepów rzeźniczych poleca przedstaw:

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI

ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. KILINSKIEFO 70. TEL. 181-74

NAKŁADEM
KSIĘGARNI

Karola NEUMILLERA

W ŁODZI PIOTRKOWSKA 61, Telefon 143-18

wysła książka Dr Pawła KLINGERA

p. t. **VITA SEXUALIS** PRAWA O ŻYCIU PŁCIOWEM CZŁOWIEKA

Książka ta stanie się dla każdego najwieczniejszym przyjacielem, który szczerze i otwarcie odpowie na wszelkie dręczące człowieka pytania i zagadnienia z życia seksualnego.

Stronic 344 Do nabycia w księgarniach Cena Zł. 9,50

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

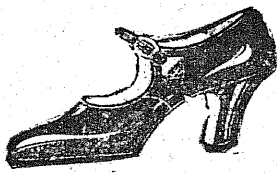
osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

NAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

Pianina, patefony, rowery najtaniej sprzedaje na Raty Chodkowski Sienkiewicza 25 1170-1

Lokale i mieszk.

Poszukiwany pokój w centrum miasta umeblowany z elektrycznym oświetleniem z wejściem wprost ze schodów. Oferty pod A.B.C. do Redakcji 1176-2

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią Juliusza 26 Krygier III piętro front 1182-3

Zagubione dokum.

Janina Dobros zagubiła wyciąg z ksiąg ludności wyd. gm. Utrata pow. Łask 1180-3

Zagubiono dowód osobisty na imię Piłbe Pauli na ul. Wólczńska 97 1178-3

Różne.

GŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuch, szum cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki - Kraków 1162-1



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych wytrzymałe amerykańskie, materace wyśmienite oraz materace sprężyste nowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” ŁÓDŹ, Piotrkowska 78 (w podwórzu) tel. 158-61

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

W Spółce Szevców PIOTRKOWSKA 79 AL. KOSCIUSZKI 22 Tel. 158-88

(Specjalność: detalicznie sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czujcie! Bez wkładu na sześć miesięcy spłaty!

Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy welniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, koldry, ohodniki, dywany, torby, parasole, ki, białe towary i galanterijne poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 1-p

Na raty i za gotówkę!

Wszelką GARDEROBE MĘSKĄ i DAMSKĄ w WIELKIM WYBORZE i po CENACH KONKURENCYJNYCH. Wykonuję również obstalunki podług najnowszych żurnali

DOGODNE WARUNKI

Wólczńska 43 I piętro front

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.